

JAGODA ZARZYCKA

DZIENNIK CZY NOTATNIK?  
MILCZENIE CZY WIERSZ? ESEJ CZY ROZMOWA?  
RETORYCZNA ORGANIZACJA PRZEDMÓW  
W WYBRANYCH KSIĄŻKACH ANNY KAMIEŃSKIEJ

**Abstrakt.** Prezentowany artykuł ma na celu opisać ujawnianą w przedmowach do książek Anny Kamińskiej autorską identyfikację tożsamości genologicznej wydawanych publikacji. Analiza obejmuje przedmowy do pięciu dzieł literackich: *Pragnącej literatury*, *Od Czarnolasu*, *Od Leśmiana*, *Notatnika* i *Twarze Księgi*. Przedstawione wyniki pozwolą zarówno lepiej zrozumieć spojrzenie pisarki na własną literaturę, jak i zobaczyć w mikroskali zalety dostrzeżenia materiałów towarzyszących utworom literackim.

**Słowa kluczowe:** Anna Kamińska; przedmowa; gatunek literacki

DIARY OR NOTEBOOK? SILENCE OR POEM? ESSAY OR CONVERSATION?  
RHETORICAL ORGANIZATION OF PREFACES  
IN SELECTED BOOKS BY ANNA KAMIŃSKA

**Abstract.** This article aims to describe the authorial identification of the genre-specific identity of Anna Kamińska's publications, as revealed in the prefaces of her books. The analysis covers the prefaces to five literary works: *Pragnąca literatura* [Desiring Literature], *Od Czarnolasu* [From Czarnolas], *Od Leśmiana* [From Leśmian], *Notatnik* [Notebook], and *Twarze Księgi* [The Faces of the Book]. The presented findings offer insights into the writer's perspective on her own literature and highlight, on a micro-scale, the benefits of recognizing supplementary materials accompanying the texts.

**Keywords:** Anna Kamińska; preface; literary genre

---

Mgr JAGODA ZARZYCKA – Szkoła Doktorska KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: [jagoda.zarzycka@protonmail.com](mailto:jagoda.zarzycka@protonmail.com); ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9302-4981>.

---

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

---

Lektura wprowadzeń czy not odautorskich nie cieszy się raczej popularnością wśród odbiorców literatury. Wstępy, nawet jeśli już czytane, nie koncentrują uwagi na dłużej. Nazywana przez literaturoznawców ramą różnorodna całość elementów, które odnajdujemy w książkach (np. przypisy, komentarze, noty), rzadko budzi emocje wśród czytelników. Uważa się ją raczej za swego rodzaju spowalniającego intruza, którego warto pominąć. Refleksja badawcza idzie jednak na przekór potocznym przeświadczeniom – naukowcy zauważają znaczenie przedmów (i innego rodzaju not odautorskich) dla wiedzy o twórcy, dziele, procesie twórczym<sup>1</sup>.

Niniejszy artykuł przedstawia rozważania w obrębie tej refleksji, a więc prezentuje korzyści płynące z lektury tekstów towarzyszących utworowi. Przedmiotem będą tu wybrane przedmowy Anny Kamieńskiej, w których pojawia się problem gatunku literackiego. Próba opisanie ujawnianej w paratekście autorskiej identyfikacji tożsamości genologicznej publikacji to główny cel tego artykułu. Nie chodzi o zbadanie genologii Kamieńskiej; ambicja jest dużo skromniejsza – ukazanie spojrzenia autorki na własną twórczość (na podstawie wypowiedzi autotematycznych), analiza jej gestów twórczych (takich jak np. tytułowanie dzieł).

Mowa więc tak naprawdę o detalu. Jak mam nadzieję jednak wykazać – o ważnym detalu, który wiele powie o strategii pisarskiej Kamieńskiej i pokaże w mikroskali, jakie możliwości przynosi czytanie nie tylko dzieła, lecz także wszystkiego, co wokół niego.

Interesuje mnie głównie pięć publikacji<sup>2</sup>: *Pragnąca literatura*<sup>3</sup>, *Od Czarnolasu*<sup>4</sup>, *Od Leśmiana*<sup>5</sup>, *Notatnik*<sup>6</sup> i *Twarze Księgi*<sup>7</sup>. Zawarte w nich przedmowy charakteryzują się specyficzną, bardzo podobną kompozycją. Ten aspekt zaskakuje, jeśli weźmiemy pod uwagę, że to publikacje od siebie niezależne (oprócz *Od Czarnolasu* i *Od Leśmiana*), publikowane w latach 1964–1982.

---

<sup>1</sup> Wprowadzeniom i innym elementom ramy uwagę badawczą poświęca np. zespół z UŚ. Zob. np. Renarda Ociczek i Renata Ryba, red., *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej* (Katowice: Gnome, 2002); Mariola Jarczykowa, Bożena Mazurkowska i Małgorzata Marcinkowska, red., *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015).

<sup>2</sup> Przy cytowaniu tych książek posługuję się dalej skrótami PL, OCz, OL, N, TK, podając w nawiasie również numer strony.

<sup>3</sup> Anna Kamieńska, *Pragnąca literatura. Problemy pisarstwa ludowego i nurtu ludowego poezji współczesnej* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1964).

<sup>4</sup> Anna Kamieńska, *Od Czarnolasu. Najpiękniejsze wiersze polskie* (Warszawa: Iskry, 1971).

<sup>5</sup> Anna Kamieńska, *Od Leśmiana. Najpiękniejsze wiersze polskie* (Warszawa: Iskry, 1974).

<sup>6</sup> Anna Kamieńska, *Notatnik 1965–1972* (Poznań: W Drodze, 1982).

<sup>7</sup> Anna Kamieńska, *Twarze Księgi* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1981).

Dlaczego akurat taka podstawa materialna badań? Skąd wybór akurat tych książek z bogatego repertuaru literackiego poetki? Właśnie w tych pięciu publikacjach znalazłam powtarzający się schemat, który chcę przedstawić w czterech punktach. Zobaczmy je na przykładzie przedmowy do *Pragnącej literatury*:

a) Książka – czym nie jest?

Książka ta – mówiąca o sprawach kultury ludowej, literatury ludowej i nurtu ludowego we współczesnej literaturze – nie jest bynajmniej systematyczną i wyczerpującą monografią zagadnień i postaci (PL, 7).

b) Autor – kim nie jest?

Jej autorem nie jest badacz ani krytyk literacki (PL, 7).

c) Książka – jak powstawała?

Powstawała ona w ciągu długiego czasu, właściwie w okresie całego powojennego dwudziestolecia, jako wyraz jednego z literackich zainteresowań autorki (PL, 7).

d) Książka – czym jest?

Jest to więc raczej raptularz przemyśleń i lektur (PL, 7).

Cztery zacytowane zdania występują po sobie, bez opuszczeń. W pozostałych wprowadzeniach elementy rozpisanej tu struktury są realizowane w różnych układach chronologicznych, występują jednak niemal konsekwentnie w każdym ze wstępów.

Podobnych przedmów nie ma w tomach poetyckich Kamińskiej ani w jej prozie artystycznej. Pojawiają się one raczej w tekstach dyskursywnych. Zaskakuje przy tym obecność takiej przedmowy w *Notatniku*, stawiamy go przecież bliżej działalności literackiej.

Główną metodą w zapowiadanych analizach będzie lektura nastawiona na perspektywę językową i retoryczną. W przypadku publikacji *Od Leśmiana* pojawi się dodatkowy kontekst – rękopiśmienny.

Ostatnie uwagi wstępne dotyczą cytowanej literatury naukowej. W obecnym stanie badań nie istnieją, wedle mojej wiedzy, refleksje dotyczące przedmów do książek Kamińskiej. Dorobek literacki poetki jest w wielu miejscach

w ogóle jeszcze nieopisany, więc fakt, że dotąd nie podnoszono tego problemu, nie dziwi.

\*

W eseju autointerpretacyjnym Kamińska pisała:

„Nie chcę zastygać w żadnej poetyce, w żadnej konwencji. Chcę mieć prawo do porzucania wątków, form, sposobów. Chcę mieć prawo do rozwoju<sup>8</sup>.”

Uwidacznia się tu wyraźna opozycja: konwencja – rozwój. Wynika z niej, że konwencja to dla Kamińskiej zastój. Efekt wyraźnego podziału zostaje wzmocniony przez słowa o zastyganiu (które wiąże się z wiernością danej poetyce). Kamińska chce przekraczać horyzont wyznaczany przez tradycję (gatunku, formy, konwencji). Poprzez udział w tradycji poetki rozumie nie replikację formy, ale jej przemienianie.

Cytowane słowa to fragment wypowiedzi starającej się objąć całość twórczości. W jaki sposób w dorobku pisarki przejawia się ta niechęć do zastygniętych konwencji w konkretnych realizacjach? Przyjrzyjmy się fragmentom przedmów literackich, w których poetka przedstawia deklaracje co do form gatunkowych swoich dzieł.

Każdy z czterech elementów struktury „książka – czym nie jest; autor – kim nie jest; książka – jak powstawała; książka – czym jest?” będziemy analizować oddzielnie, zbierając przykłady z pięciu przedmów.

#### KSIĄŻKA – CZYM NIE JEST?

Potrzeba wskazania, czym nie jest prezentowany utwór literacki, ujawnia się u Kamińskiej w bardzo silny sposób, skoro w większości przypadków pojawia się w pierwszych słowach wstępu. Deklaracje poetki zatrzymują uwagę ze względu na ich przeczący charakter. Bardziej naturalne wydaje się rozpoczęcie, które nazywa, określa twierdząco. By sprowadzić sprawę do banału – nie przedstawiamy się ludziom, mówiąc „nie mam na imię Jacek”. Jest to więc na start dziwny komunikat, nieprzystający do norm. W każdej z czterech przedmów:

---

<sup>8</sup> Anna Kamińska, „Autointerpretacja”, w: *Na progu słowa* (Poznań: W Drodze, 1985), 10.

Książka ta – mówiąca o sprawach kultury ludowej, literatury ludowej i nurtu ludowego we współczesnej literaturze – nie jest bynajmniej systematyczną i wyczerpującą monografią zagadnień i postaci (PL, 7).

Książka ta jest dziwnym pomieszaniem materii. Ani to antologia poezji, ani esej literacki. Skrzyżowanie obu tych rzeczy? (OCz, 7)

Nie jest to w żadnym wypadku pamiętnik ani dziennik (N, 7).

Nie jest ona [książka] ani antologią, ani podręcznikiem, nie daje w żadnym razie pełnego obrazu poetyckiej współczesności (OL, 7).

W piątej natomiast przeczenie pojawia się bardziej w domyśle:

Eseje zawarte w tej książeczce są to tylko pytania zadawane Księdze (TK, 5).

Autorka dystansuje się wobec nazywania jej dzieł: a) monografią; b) antologią poezji oraz esejem literackim; c) pamiętnikiem i dziennikiem; d) podręcznikiem i antologią; e) esejami. Wszystkie cytowane zdania charakteryzują się podobieństwem gramatycznym i wyglądają jak odbite od jednego wzoru. Ujawnia się w nich topos skromności, który w klasycznej sztuce retorycznej znalazł swoje miejsce właśnie we wstępie i był jednym ze sposobów (m.in. obok toposu związłości i dedykacji) na zdobycie przychylności słuchacza (łac. *captatio benevolentiae*)<sup>9</sup>. Topos skromności mający swoje źródło w antycznej retoryce zagościł na stałe w mowach, ale stał się elementem składowym również wprowadzeń literackich, analizowanych przez współczesnych badaczy<sup>10</sup>. Należy on także do elementów polskiej grzeczności językowej<sup>11</sup>, a więc realizuje się na różnych poziomach komunikacji, w tym literackiej. We wstępie do *Słownika językowego savoir-vivre 'u* Małgorzata Marcjanik pisze:

Oprócz reguły symetryczności charakterystyczna dla polskiego *savoir-vivre*'u jest reguła bycia podwładnym (podwładnym w znaczeniu niedosłownym) [...]. Odnosi

<sup>9</sup> Por. Mirosław Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny* (Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1990), 79–80.

<sup>10</sup> Por. np. Marek Stanisław, „Topika skromności w autorskich przedmowach do zbiorów lirycznych z pierwszej połowy XIX wieku”, w: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*, red. Mariola Jarczykówna, Bożena Mazurkówna i Małgorzata Marcinkowska (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015), 245–281.

<sup>11</sup> Por. np. Aldona Skudrzyk, „Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, *savoir-vivre*, *bon ton*, dobre wychowanie, grzeczność językowa)”, w: *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyciel polski i polskiego*, red. Aleksandra Achtełlik i Jolanta Tambor (Katowice: Gnome, 2007), 109.

się ona do takich zachowań grzecznościowych, które wywyższają odbiorcę poprzez: [...]

– umniejszanie własnej wartości, zasługi, np. w reakcjach na pochwały, komplementy ([*Świetne to twoje ciasto*] – *Dużo mu jeszcze brakuje*; [*Bardzo ładnie pani wygląda*] – *Niech pan nie żartuje*) czy w reakcjach na podziękowania ([*Dziękuję za miłą współpracę*] – *Wszystko to pani zasługa*) [...]<sup>12</sup>.

Czy słowa Kamińskiej „książka ta nie jest monografią” czy też „książka ta to tylko pytania zadawane Księdze” można by sprowadzić do jednej strony takiego krótkiego dialogu grzecznościowego? Czy można powiedzieć, że tłumaczenie, czym nie jest dany utwór literacki, to kwestia grzecznościowego obyczaju? Przykład drugi oraz czwarty unaocznia nam bliżej, że sprawa okazuje się głębsza. Chodzi o to, by móc napisać to, na co ma się ochotę. Dystans wobec ustalonych form gatunkowych zdradza nam ważną prawdę o pisarstwie Kamińskiej. Według poetki forma zobowiązuje, złamanie jej daje szansę na odzyskanie wolności twórczej.

Rękopiśmienna wersja przedmowy do książki *Od Leśmiana* ukazuje istotny aspekt dystansowania się wobec tych najbardziej oczywistych gatunków:

Nie jest ona ani ~~żadnym pełną~~ antologią ani podręcznikiem >nie daje< ~~czy też peł~~ w żadnym razie pełnego obrazu poetyckiej współczesności<sup>13</sup>.

Zdanie *in statu nascendi* pokazuje, że nadrzędną potrzebę w zaprzeczaniu stanowiło zanegowanie pełnego (wyczerpującego) charakteru publikacji. Autorka dwa razy chciała posłużyć się przymiotnikiem „pełny” (w znaczeniu: wyczerpujący), nim użyła go w stosunku do „obrazu poetyckiej współczesności”. Gatunek ma różne cechy – podręcznik jest napisany przystępnie, ale również zbiera najważniejsze zjawiska. I Kamińska tu mówi – nie zrobiłam tego, to tylko mój wybór. Brakuje więc (w przekonaniu autorki) jednej cechy danej formy, co skutkuje wycofaniem i potrzebą wytłumaczenia się, przygotowania odbiorcy.

Forma wypowiedzi, również wypowiedzi literackiej, zobowiązuje do określonych zachowań słownych. Jednocześnie każdorazowa realizacja danej formy tworzy niejako na nowo jej reguły. W tym obustronnym napięciu usta-

<sup>12</sup> Małgorzata Marcjanik, *Słownik językowego savoir-vivre'u* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2014), 6.

<sup>13</sup> Anna Kamińska, „Od Leśmiana. Najpiękniejsze wiersze polskie”, rękopis, depozyt, Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie. Cytuję dokładnie, bez wprowadzania poprawek, skreślenia pochodzą od Kamińskiej.

lona forma ma swego rodzaju przewagę nad konkretną realizacją. Istnieje przecież zarazem pokusa zrywania tych zobowiązań formalnych, które powtarzane stają się w pewnym momencie skostniałym, nudnym schematem. Rodzi to zazwyczaj pewien zgrzyt w komunikacie, sprzeciw odbiorcy, dlatego też decyzji o złamaniu konwencji czasem towarzyszy samousprawiedliwiający się wstęp<sup>14</sup>. Poetka w swoich przedmowach mówi – łamię zasadę i robię to ze świadomością.

Najbardziej uderzającym przykładem dystansowania się wobec formy pozostaje ten pochodzący z *Notatnika*. „Nie jest to w żadnym wypadku dziennik ani pamiętnik”. Ujawniające się tu przeczenie jest niezwykle mocne – „w żadnym wypadku”, a więc niech nikt nie próbuje mówić w ten sposób. Widzimy je nie tylko w tej deklaracji, lecz także w geście twórczym (tytuł *Notatnik*, nie – *Dziennik*).

Dziennik zobowiązuje. W geście odejścia od tego gatunku Kamińska jawi się jako autorka, która nie chce oszukiwać siebie ani czytelników – to nie jest zapis życia.

#### AUTOR – KIM NIE JEST?

Perspektywa autorskiego „ja” pojawia się we wszystkich pięciu wprowadzeniach:

Jej autorem nie jest badacz ani krytyk literacki (PL, 7).

Chciałabym ponadto, aby mój czytelnik pamiętał, iż rozmawia z nim nie historyk literatury ani nawet krytyk literacki, że rozważania te nie mają ani charakteru szkolnego, ani ambicji naukowych (OCz, 7).

Początkowe partie *Notatnika* pisała osoba niewierząca (N, 7).

Takim właśnie widzeniem poety, a nie profesjonalnego krytyka, jest cały cykl poetyckich esejów zawartych w tomach *Od Czarnolasu* i *Od Leśmiana* (OL, 8).

Oko czytającego nie jest okiem uzbrojonym w szkiełko teologa. Jest okiem prostego czytelnika, okiem poety. To poetyckie spojrzenie niech usprawiedliwi ewentualne odstępstwa od oficjalnej egzegezy biblijnej, jeśli takie się znajdą (TK, 5).

---

<sup>14</sup> Por. na ten temat np. Beata Milewska, „*Brutalnie mówiąc* i inne wyrażenia metatekstowe sygnalizujące naruszenie norm zachowań językowych”, *LingVaria*, nr 2 (12) (2011): 35–44.

Skąd potrzeba przedstawiania się przy okazji każdej nowej książki? I to przedstawiania się znów głównie negatywnego, przez zaprzeczenie: nie jestem badaczem, nie jestem historykiem literatury, nie jestem krytykiem, nie jestem teologiem, a na początku pisania *Notatnika* nie byłam wierząca. Czyżby wprowadzenie dawało miejsce do tworzenia pisarskiej autolegandy?

Konsekwentne negowanie przynależności gatunkowej utworu (o którym pisałam w poprzedniej części) pozwalało na swobodne odejście od ustalonej formy. Brak zobowiązania wobec czytelników został wyznaczony już na etapie określenia, czym nie jest książka. Może wyjaśnienie, kim nie jest autor, wzmacnia ten efekt i pozwala na jeszcze śmielsze odejścia od norm. Takie podsumowanie nie tłumaczy w pełni problemu.

W przedmowie do *Notatnika* tej perspektywy autorskiej pojawia się najmniej, choć to właśnie tam (ze względu na charakter dzieła) spodziewalibyśmy się jej najbardziej. O ile w przypadku reszty przedmów mamy do czynienia z kompletnym (nie)przedstawieniem się, o tyle w *Notatniku* dostajemy tylko informację na temat części tej (nie)tożsamości, ściśle rzecz ujmując – części dotyczącej przeszłości („pisała osoba niewierząca”).

Usprawiedliwić postępowanie – podpowiada przedmowa do *Twarzy Księgi* („niech usprawiedliwi ewentualne odstępstwa”). Czy chodzi tylko o usprawiedliwienie? W trzech wprowadzeniach możemy zaobserwować pewną stałą: poetka stawia się po stronie poezji, a nie – nauki.

Nie sposób nie zauważyć w ostatniej cytowanej tu przedmowie nawiązania do Mickiewiczowskiej *Romantyczności*: szkiełko teologa a oko prostego czytelnika, oko poety. Swobodne dodanie po przecinku świadczy o pełnym przyjęciu przesłania romantycznego manifestu. To dla Kamińskiej tak oczywiste, że nie wymaga tłumaczeń. Poetka stawia się po stronie ludu, po drugiej stronie znajdują się profesjonalni krytycy.

Widzimy, jak określenie, kim nie jest autor, pozwala Kamińskiej wyrazić, kim jest, a właściwie, gdzie stoi w gąszczu sieci literacko-czytelniczych. Nazywanie się prostym czytelnikiem daje nie tyle wyraz skromności, ile ustosunkowania się wobec innych. Postawę tę poetka buduje na podstawie nie tylko doświadczeń osobistych (nieprzychylna krytyka), lecz także kultury literackiej. Przyjęcie założeń tożsamościowych Mickiewicza nie dziwi w przypadku Kamińskiej. Określenie „kim nie jestem” pozwala więc nie tylko na usprawiedliwienie postępowania (odejścia od gotowych form), lecz także na przedstawienie własnych (przyjętych) wartości.

Często wypowiadamy „negatywne” zdania. Przyznawanie się do autorytetów, do grupy ludzi, do danych wartości czasem przyjmuje właśnie formę negacji, która oznacza postawienie się po przeciwnej stronie.

Jeśli znów przyrównamy wstęp literacki do komunikatu językowego, łatwo zobaczymy podobieństwa. Dziennikarz zadaje szczegółowe pytanie, polityk odpowiada, zaczynając od „nie jestem zwolennikiem...”; badacz pyta o konkretny problem referatu, prelegent wypowiada słowa: „nie jestem specjalistą od...” lub „nie jestem zwolennikiem tej metody / teorii”; mężczyzna proponuje randkę – „nie jestem wolna” słyszy w odpowiedzi. Za każdym razem „nie jestem” znaczy „jestem w grupie innych osób”: po stronie danego obozu politycznego, danej tradycji naukowej czy też po stronie kobiet w związku. Proponuję tak odległe przestrzenie językowe jak polityka, nauka i sfera relacji międzyludzkich, by ukazać, jak wbrew pozorom często słyszymy taki komunikat i czemu on służy. Nie chodzi w nim przecież jedynie o prezentację jednostki, ale również o przygotowanie na dalszy komunikat, o lepsze jego zrozumienie. Z naszej (nie)tożsamości i przynależności do danej grupy wynika charakter naszych wypowiedzi.

W przedmowie *Od Leśmiana* sporo miejsca jest poświęcone opisowi grupy osób, do której poetka nie należy. Pisze o strachu przed filologami, strukturalistami, wyraźnie się od nich odcinając. Najdobitniej brzmią ostatnie słowa wstępu:

Rangi ustalą inni. My możemy tylko czytać, rozumieć i najdosłowniej współ-czuć z poetami, którzy są najwrażliwszym głosem swojego czasu (OL, 9).

„Inni” brzmią niemal jak „obcy”. Właściwy przekaz różni się od tego wyrażanego wprost – „my możemy tylko” nie znaczy przecież wcale „my możemy mniej” czy „my możemy słabiej”. Choć „my możemy tylko czytać”, w gruncie rzeczy to czytanie jest ważniejsze niż wspomniane ustalanie rang.

#### KSIĄŻKA – JAK POWSTAWAŁA?

We wprowadzeniach Kamieńska odkrywa przed czytelnikami literacką kuchnię, prezentując fakty związane z genezą swoich dzieł. Przedstawia informacje na temat czasu powstawania utworu:

Powstawała ona w ciągu długiego czasu, właściwie w okresie całego powojennego dwudziestolecia, jako wyraz jednego z literackich zainteresowań autorki (PL, 7).

Wybiera też ciekawostki z praktyki pisarskiej:

Sądzę jednak, że ciekawe będzie dla niego wyznanie, iż zagłębiając się raz jeszcze w każdy z przytoczonych tu wierszy bynajmniej się nie nudziłam, lecz robiłam co krok swoje małe odkrycia czytelnicze i że olśnienia moje i zdumienia za każdym razem były jak najbardziej szczere (OCz, 7–8).

Przedmowę do *Notatnika* Kamieńska rozpoczyna od opisu jego źródła. Pierwsze zdania książki to wyjątkowe miejsce dla takich refleksji:

*Notatnik* ten wyrósł z brulionów poetyckich, z nałogu zapisywania spostrzeżeń, pomysłów, drobin poezji. Zawsze też notowałam lektury, ważniejsze cytaty i myśli (N, 6).

Wyrastanie *Notatnika* zostaje opisane, by wytłumaczyć, dlaczego autorka unika nazwy „dziennik”:

Nie jest to w żadnym wypadku pamiętnik ani dziennik. Nie zapisuję często wydarzeń, spotkań, rozmów; już częściej notuję sny. Znaczą więc tymi zapiskami tylko jeden wewnętrzny nurt życia (N, 6).

Łączy się tu więc perspektywa negowania najbardziej oczywistej nazwy gatunku, jaką moglibyśmy się posłużyć, opisując *Notatnik*, z przedstawieniem sposobu jego powstawania. Według Kamieńskiej to, w jaki sposób jej dzieło wzrastało, ściśle wiąże się z tym, w jaki sposób należy je nazwać.

Skoro moje olśnienia okazały się szczere i się dziwiłam, to nie mogę nazwać tego dzieła (suchym) podręcznikiem czy antologią. Na początku były drobiny, dlatego teraz pełnia nie może istnieć. Ostateczne nazwanie dzieła łączy się wprost z jego powstawaniem.

#### KSIĄŻKA – CZYM JEST?

Ostatnim elementem wprowadzeń Kamieńskiej są propozycje pozytywne nazw gatunkowych dla jej dzieł. O *Pragnącej literaturze* mówi, że to:

[...] raczej raptularz przemyśleń i lektur (PL, 7).

Co ciekawe, podobnego określenia używa w stosunku do *Notatnika*:

Oba te nurty połączyły się i rozwinęły w swoisty raptularz życia wewnętrznego [...] (N, 6).

Wprowadzenie do *Pragnącej literatury* chyba nie budzi podejrzeń, bo to typowy wstęp, gdzie autor, zachowując postawę skromności, umniejsza swoim zasługom, broni się przed ewentualną krytyką. Tyle że to wszystko odbywa się na etapie mówienia o tym, czym nie jest książka oraz kim nie jest autor. Propozycja pozytywna (a więc: czym jest książka) zaskakuje. Raptularz. Byłoby to jednak możliwe do przyjęcia i niekomentowania, gdyby nie fakt, że w praktycznie taki sam sposób poetka określa swój *Notatnik* – zupełnie odmienny utwór, o innej konstrukcji, innych cechach.

Kamińska przynajmniej dwa razy wyraziła się o *Notatniku* w ten sposób. To dość konkretna (jeśli porównamy ją z innymi) propozycja terminologiczna:

Raptularz (łac. *raptularius* = chwytający na gorąco) – w dawnej Polsce księga gospodarska, w której przygodnie zapisywano wydarzenia rodzinne i domowe, plotki sąsiedzkie, uroczystości towarzyskie, wypadki życia publicznego, dowcipy, anegdoty, wydatki, ceny towarów itp. Zarówno zawartość, jak i właściwości językowe czynią z r. istotne źródło wiedzy o kulturze staropolskiej<sup>15</sup>.

Gdyby przyrównać *Notatnik* do tej definicji słownikowej, nijak by nie przystawał. Definicja raptularza odsyła wprost do zapisów o świecie zewnętrznym, nie – wewnętrznym. Nawet jeśli spróbujemy odnieść ją do „życia wewnętrznego”, to wciąż nie pasuje. Dzieło zbudowane z wydarzeń życia wewnętrznego nie odnotowuje wprost śmierci męża? Poetka publikuje utwór, który w pewnej mierze przypomina dziennik. We wstępie deklaruje, że w żadnym wypadku nie jest to dziennik ani pamiętnik, tylko raptularz<sup>16</sup>. Może konkretne cechy raptularza, takie jak np. przygodność zapisów, pozwalają autorce lepiej przedstawić swoją książkę czytelnikom, którzy nie będą mieli wobec niej takich oczekiwań jak wobec dziennika.

Nieco inaczej niż w przypadku *Notatnika* przedstawia się sytuacja zbiorów esejów *Od Czarnolasu* i *Twarze Księgi*. Powstałe nazwy gatunkowe mogą zaskoczyć:

<sup>15</sup> Janusz Sławiński, „Raptularz”, w: *Słownik terminów literackich*, wyd. 4, red. Janusz Sławiński (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2007), 461.

<sup>16</sup> O przynależności gatunkowej *Notatnika* pisała m.in. Małgorzata Czermińska. Określiła dzieło Kamińskiej jako autobiografię duchową. Por. Małgorzata Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, wyd. 2 zmienione (Kraków: Universitas, 2020), 117.

Po prostu zaproszenie do wspólnej lektury niektórych najpiękniejszych polskich wierszy. [...] Po prostu są to bardzo swobodne rozważania, a lepiej nawet – rozmowy o poezji. [...] Jest więc ta książka zachętą i zaproszeniem do czytania poezji, zaproszeniem do Czarnolasu (OCz, 7).

Eseje zawarte w tej książeczce są to tylko pytania zadawane Księdze (TK, 5).

A więc rozmowy i pytania. O ile raptularz jako forma literacka istnieje, o tyle rozmowy i pytania – zasadniczo nie. Znaczący Kamieńskiej nie zdziwi jednak takie postawienie sprawy przez poetkę. Chyba najbardziej znanym przykładem powołania przez nią do istnienia nowego gatunku literackiego jest „milczenie” – osobna forma literacka:

Wsluchuję się w słowa, aby były wierne tej rzeczywistości, nie okłamywały jej ani piękności, ani wielkości. W tej trosce o wierność słowa dochodzę do własnego gatunku wiersza, który nazwałam „milczeniem”<sup>17</sup>.

Poetka nazywa je wprost własnym gatunkiem wiersza. Trudno powiedzieć, że to jedynie kwestia stosowanej przez nią nazwy, ponieważ wyrastają one z konkretnych założeń i charakteryzują się odrębnymi cechami.

Rozmowy i pytania to „gatunki”, które zakładają odbiorcę (aktywnego lub nie). Najprościej stwierdzić, że tym odbiorcą jest czytelnik. W przypadku pytań możemy od razu obalić tę tezę, ponieważ w tym samym zdaniu mamy jasno wskazane, że pytania zadaje się Księdze. Przy Czarnolasowych i Leśmianowych rozmowach możemy szybciej przyjąć taką możliwość, ponieważ autorka pisze o zapraszaniu czytelnika do wspólnej lektury. Najprostsze odpowiedzi nie zawsze okazują się jednak najlepsze. W rękopisach *Notatnika* pod datą 23 VI 1972 kryje się zapis:

Dziś właśnie przed imieninami Janka – mam tak dojmujące poczucie jego bliskości, obecności, przewodnictwa. On mnie prowadzi, pomaga. Tak długo nie mogłam przerwać zahamowania w pisaniu książki. Zeszyt leżał bez przerwy otwarty na nazwisku: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Dziś obudziłam się o 4 rano. Nie mogłam zasnąć. Wstałam i napisałam cały esej<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Kamińska, „Autointerpretacja”, 11.

<sup>18</sup> Anna Kamińska, „Notatnik 23 VI 1972 – 17 VIII 1972”, rękopis, archiwum domowe Pawła Śpiewaka.

Przytoczony wpis dotyczy prawdopodobnie zbioru esejów *Od Leśmiana*. (Nie możemy tego stwierdzić z pewnością). Rozmowy o poezji może stanowić wspomnienie relacji z mężem poetki Janem Śpiewakiem.

\*

Raptularze, pytania, rozmowy, milczenia znajdują się bliżej życia, mówienia niż sztywnych, umarłych form literackich, dokładnie analizowanych przez szkiełka mędrców. Gest określenia utworów oryginalnymi nazwami gatunkowymi we wstępach w ciekawy sposób koresponduje ze schematem retorycznych wstępów. Charakterystyczny (konwencjonalny) układ zdań z przedmów sięgający po retoryczne sposoby jest potrzebny właśnie po to, by zaznaczyć odejście od tradycji, literackie wyrwanie się z obowiązujących schematów.

Samoświadomy zwrot poetki ku genezie jej dzieł łączy się również z określeniem siebie samej, odwołaniem do romantycznej – znów – tradycji literackiej. Jej bliskość wyraża się zarówno w bezpośrednim odwołaniu do leksyki Mickiewicza czy Norwida, jak i w samym dążeniu do tworzenia czegoś nowego.

Pisarstwo Kamieńskiej ma zawsze jakiś punkt odniesienia, nie jest samorodne, powstaje w relacji do czegoś. I tak eseje o literaturze zrodziły się z rozmów o poezji ze zmarłym mężem, a eseje o Biblii – z pytań zadawanych Jej, a przez to Jemu (Bogu).

#### BIBLIOGRAFIA

- Czermińska, Małgorzata. *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*. Wyd. 2 zmienione. Kraków: Universitas, 2020.
- Jarczykova, Mariola, Bożena Mazurkova i Małgorzata Marcinkowska, red. *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015.
- Kamieńska, Anna. „Autointerpretacja”. W: *Na progu słowa*, 7–22. Poznań: W Drodze, 1985.
- Kamieńska, Anna. *Notatnik 1965–1972*. Poznań: W Drodze, 1982.
- Kamieńska, Anna. „Notatnik 23 VI 1972 – 17 VIII 1972”. Rękopis. Archiwum domowe Pawła Śpiewaka.
- Kamieńska, Anna. *Od Czarnolasu. Najpiękniejsze wiersze polskie*. Warszawa: Iskry, 1971.
- Kamieńska, Anna. *Od Leśmiana. Najpiękniejsze wiersze polskie*. Warszawa: Iskry, 1974.
- Kamieńska, Anna. „Od Leśmiana. Najpiękniejsze wiersze polskie”. Rękopis, depozyt. Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie.
- Kamieńska, Anna. *Pragnąca literatura. Problemy pisarstwa ludowego i nurtu ludowego poezji współczesnej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1964.
- Kamieńska, Anna. *Twarze Księgi*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1981.

- Korolko, Mirosław. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1990.
- Marcjanik, Małgorzata. *Słownik językowego savoir-vivre'u*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2014.
- Milewska, Beata. „*Brutalnie mówiąc* i inne wyrażenia metatekstowe sygnalizujące naruszenie norm zachowań językowych”. *LingVaria*, nr 2 (12) (2011): 35–44.
- Ocieczek, Renarda i Renata Ryba, red. *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*. Katowice: Gnome, 2002.
- Skudrzyk, Aldona. „Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, *savoir-vivre*, *bon ton*, dobre wychowanie, grzeczność językowa)”. W: *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, red. Aleksandra Achtelek i Jolanta Tambor, 105–122. Katowice: Gnome, 2007.
- Sławiński, Janusz. „Raptularz”. W: *Słownik terminów literackich*, wyd. 4, red. Janusz Sławiński, 461. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2007.
- Stanisz, Marek. „Topika skromności w autorskich przedmowach do zbiorów lirycznych z pierwszej połowy XIX wieku”. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*, red. Mariola Jarczykowska, Bożena Mazurkowska i Małgorzata Marcinkowska, 245–281. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2015.